

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 21 sierpnia 2015 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2015 roku

sprawy **D. H.**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2015 roku, sygn. akt VIII W 3551/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 50 zł za drugą instancję.

SSO Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

W sprawie obwinionego D. H., uznanego wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt VIII W 3551/13 za winnego wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. (k. 91), po rozpoznaniu apelacji wywiedzionej przez obrońcę obwinionego (k. 102-107), Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie niniejszych rozważań przypomnieć należy, że przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności obwinionego. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem - w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000).

Wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego, podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził ten Sąd do konkluzji, że obwiniony D. H. w dniu 26 października 2013 roku około godziny 12.00 w P. na ul. (...) kierując samochodem S. (...) nr rejestracyjny (...), wykonując manewr włączania się do ruchu z drogi gruntowej na twardą, nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z samochodem C. (...) nr rejestracyjny (...). Zwrócić należy uwagę, że podstawą obszernej apelacji jest kwestionowanie przez obronę prawidłowości zachowania świadka Ł. S., który w chwili włączania się do ruchu D. H. poruszał się lewym pasem jezdni ulicy (...) (w kierunku K.), wykonując manewr omijania

znajdujących się na prawym pasie pojazdów. Przedmiotem karnoprawnej oceny Sądu jest jednak zachowanie D. H. w momencie włączania się do ruchu z drogi gruntowej na drogę utwardzoną, na której odbywał się ruch pojazdów. Sposób poruszania się tych pojazdów, którym D. H. winien ustąpić pierwszeństwa, w okolicznościach niniejszej sprawy w żadnym wypadku nie mógł zwolnić obwinionego od odpowiedzialności za zarzucone mu wykroczenie. Wyeksponować bowiem trzeba, że układ analizowanych dróg, z uwagi na rodzaj znajdującej się na nich nawierzchni, nie stanowił skrzyżowania w rozumieniu art. 2 pkt 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (dalej p.r.d.). Wobec tego na ulicy (...), w miejscu, w którym łączyła się z nią ulica (...), nie obowiązywał wyrażony w art. 24 § 7 pkt 3 p.r.d. zakaz wyprzedzania, czy chociażby opisany w art. 25 § 4 pkt 1 p.r.d. zakaz wjazdu na skrzyżowanie. Przedmiotowa okoliczność przesądza o tym, że obwiniony D. H., który włączał się do ruchu z drogi gruntowej na drogę twardą i był zobowiązany, zgodnie z dyspozycją art. 17 § 2 p.r.d., zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu, musiał mieć na uwadze, że z jego lewej strony może nadjechać pojazd wykonujący manewr omijania bądź wyprzedzania pojazdów, które poruszały się w tym samym kierunku. Nie ma przy tym żadnego znaczenia z jakiej przyczyny jeden pojazd, a mianowicie jadący za autobusem MPK samochód osobowy, zatrzymał się przed ulicą (...), w efekcie umożliwiając obwinionemu rozpoczęcie manewru włączania się do ruchu. Istotne jest bowiem to, że ani uprzejmość ani ostrożność tego nieustalonego kierowcy nie stały na przeszkodzie do kontynuowania jazdy przez innych kierowców, którzy znajdowali się bezpośrednio za nim. Sytuacja na drodze oraz przepisy ruchu drogowego nie wykluczały przecież ominięcia tego samochodu jak i autobusu MPK przez innego uczestnika ruchu, czego obwiniony winien mieć świadomość. Niniejszej oceny nie zmienia okoliczność, że w pewnej odległości od miejsca kolizji zlokalizowane jest przejście dla pieszych, przed i na którym obowiązuje zakaz wyprzedzania. Zawarte na kartach 66-68 zdjęcia unaoczniają, że analizowana odległość wynosiła co najmniej 30-40 metrów (jak widać na zdjęciach przy tym odcinku drogi mieszczą się dwie spore posesje). Wobec tego mógł się tam zatrzymać więcej niż jeden samochód, który był uprawniony do podjęcia manewru omijania stojących przed nim samochodów. Stąd też również usytuowanie wskazanego przejścia dla pieszych nie pozwalało obwinionemu wyjść z założenia, że z lewej strony nie może nadjechać żaden pojazd, któremu winien on ustąpić pierwszeństwa.

Powyższe oznacza, że ponad wszelką wątpliwość D. H. wykonując manewr włączania się do ruchu miał obowiązek bacznie obserwować warunki na drodze i ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającemu z lewej strony pojazdowi marki C. (...). Bez znaczenia jest przy tym okoliczność z jaką prędkością wskazany pojazd się poruszał. Nie sposób przecież przyjąć, że jeśli pojazd jadący drogą porusza się z niedozwoloną prędkością, to kierowca pojazdu mający wykonać manewr włączenia się do ruchu nie musi ustąpić mu pierwszeństwa tylko z tego powodu, iż narusza on zasady ruchu drogowego. Takie dekodowanie treści nakazu "ustąpienia pierwszeństwa" nie tylko nie znajduje żadnego oparcia w ustawowej definicji (art. 2 pkt 23 p.r.d.), ale prowadziłoby w konsekwencji do ustalenia, że nakaz ten ma charakter względny, a więc zależny od oceny zachowań poszczególnych uczestników ruchu drogowego. Nietrudno zauważyć, że takie postrzeganie treści tej podstawowej zasady ruchu drogowego skutkowałoby totalnym chaosem na drogach, albowiem oceny co do przestrzegania zasad ruchu drogowego, zwłaszcza zaś prędkości, mogłyby mieć charakter wysoce subiektywny, a ich skutkiem byłoby podejmowanie zachowań nieprzewidywalnych (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 maja 2011 r., IV KK 44/11, Lex nr 817544). Oczywiście w realiach analizowanej sprawy obwiniony miał prawo przypuszczać, że inni kierowcy przestrzegają przepisów ruchu drogowego (art. 4 p.r.d.). Rzecz jednak w tym, że to przypuszczenie nie wyczerpywało jego obowiązków wynikających z regulacji prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z treścią cytowanego już powyżej art. 17 § 1 p.r.d. D. H. włączając się do ruchu winien zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Dla realizowania tych reguł konieczne było jednak baczne prowadzenie obserwacji jezdni, na którą obwiniony chciał wjechać. Właśnie zaniechanie tego obowiązku spowodowało, że D. H. nie zauważył – jak sam zresztą przyznał – samochodu C. (...), a w konsekwencji nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia.

W świetle powyższego nie mogło budzić wątpliwości, że Sąd Rejonowy słusznie zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego i karnoprawnych analiz w kierunku postulowanym przez obronę. Ewentualne naruszenia zasad ruchu drogowego przez świadka Ł. S., których zresztą nie sposób mu przypisać, nie zwalniały obwinionego z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa pojazdom poruszającym się ulicą (...). Wobec tego z punktu widzenia oceny zachowania obwinionego istotnego znaczenia nie mogło mieć utrwalone przez

niego nagranie z przebiegu kolizji, które potwierdza jedynie, że obwiniony po zatrzymaniu się przed wjazdem na ulicę (...) powoli zaczął wykonywać manewr skrętu w lewo i że przed zderzeniem jadący z lewej strony samochód wykonał manewr obronny. Oczywiście błędem Sądu było nieomówienie tego dowodu w pisemnych motywach wyroku, jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy uchybienie to – ze wskazanych wyżej względów – pozostawało bez wpływu na treść kwestionowanego wyroku. W analogiczny sposób należy ocenić decyzję dowodową Sądu I instancji w przedmiocie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który winien określić prędkość, z jaką poruszał się pokrzywdzony wykonując manewr omijania, czy mógł rozpocząć ten manewr, przebieg zdarzenia, a także czy pokrzywdzony hamował i próbował uniknąć zderzenia. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że przedmiotowy wniosek należy oddalić, choć dostrzec trzeba, że podana w sentencji postanowienia podstawa prawna tej decyzji nie jest kompletna. Dowód z opinii biegłego nie tylko nie był bowiem przydatny do ustalenia okoliczności wskazywanych przez obronę (i to w głównej mierze z uwagi na brak śladów wskazujących na sposób poruszania się, a zwłaszcza hamowania uczestników kolizji), ale także obejmował okoliczności, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy co dotyczy zwłaszcza prędkości, z jaką poruszał się Ł. S.. Wobec tego w sentencji postanowienia niewątpliwie zabrakło art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Nie zmienia to jednak faktu, że decyzja dowodowa Sądu była słuszną i że do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie były konieczne wiadomości specjalne z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Jak już bowiem wykazano powyżej, obwiniony obowiązany był ustąpić pierwszeństwa każdemu uczestnikowi ruchu na ulicy (...), co było możliwe wyłącznie przy bacznej obserwacji drogi i zachowaniu szczególnej ostrożności, o której mowa w art. 17 § 2 p.r.d. Tym obowiązkom obwiniony jednak nie sprostał, co skutkowało doprowadzeniem do zderzenia z nadjeżdżającym z lewej strony samochodem marki C. (...).

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, której stan dowodowy pozwolił na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, zapewniających pełną realizację zasady prawdy materialnej określonej w art. 2 § 2 k.p.k. W kontekście tak przeprowadzonego postępowania dowodowego proces subsumpcji, rozumiany jako analiza ustalonego stanu faktycznego w stosunku do normy art. 86 § 1 k.w. został przeprowadzony prawidłowo. Wskazana regulacja penalizuje bowiem spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek niezachowania należytej ostrożności przez uczestnika ruchu. Jak wynika z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego D. H. wykonując manewr włączania się do ruchu nie upewnił się, czy lewym pasem jezdni, na który chciał wjechać, nie porusza się żaden inny pojazd. Kontynuowanie tego manewru bez upewnienia się, że można go wykonać bezpiecznie, oznacza niezachowanie szczególnej ostrożności w rozumieniu art. 86 § 1 k.w. Jak trafnie ocenił Sąd I instancji niezachowanie należytej ostrożności w powyższych okolicznościach bez wątpienia spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którego skutkiem była zaistniała kolizja drogowa.

Odnosząc się natomiast do wymiaru kary orzeczonej wobec obwinionego D. H. stwierdzić należy, że kara 500 zł grzywny jest słuszną i sprawiedliwą, i niewątpliwie uwzględni wszystkie dyrektywy wymiaru kary, a w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego oraz dyrektywę prewencji indywidualnej. Odnotować przy tym trzeba, że wymierzając karę Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił okoliczności łagodzące i obciążające, w tym podstawowy charakter zasady bezpieczeństwa w ruchu, którą naruszył obwiniony. Każdy kierowca, a zwłaszcza osoba z wykształceniem i doświadczeniem prawniczym, powinien bowiem doskonale znać podstawowe zasady bezpieczeństwa, których zachowanie jest konieczne podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu i nie podejmować go lekkomyślnie, bez uprzedniego upewnienia się, że drogą, na którą chce się włączyć, nie porusza się inny pojazd, któremu może utrudnić lub uniemożliwić dalszą jazdę. Tym samym Sąd Rejonowy nie tylko prawidłowo ustalił stan faktyczny, który trafnie podciągnął pod normę wyrażoną w art. 86 § 1 k.w., ale również orzekł o odpowiedzialności sprawcy kierując się zasadą trafnej reakcji karnej.

W związku z powyższym, wobec niezasadności wszystkich podniesionych przez skarżącego zarzutów, należało wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu utrzymać w mocy, jak orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku.

Na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 634 k.p.k. i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia Sąd Odwoławczy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, a na podstawie art. 1 i art. 3 ust. 1, art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w wysokości 50 zł.

SSO Sławomir Olejnik